

Dziesięć przykazań według Ayaan Hirsi Ali

Autor tekstu: **oprac. Arjan Visser**

Tłumaczenie: **Ilona Vijn-Boska**

Trzy lata temu nikt nie słyszał w Holandii o Ayaan Hirsi Ali z Somalii. W tej chwili każdy wie, kim ona jest. Jest muzułmanką, która niemiłosiernie krytykuje islam. Jest znaną kobietą-politykiem, członkiem Sejmu i ma status kontrowersyjnej gwiazdy, przez niektórych kochanej a przez innych nienawidzonej.

Ayaan Hirsi Ali urodziła się w 13 listopada 1969 w Mogadiszu, stolicy Somalii, we Wschodniej Afryce. Jej ojciec, dr Hirsi Magan przeciwstawił się dyktatorowi Mohamedowi Siad Barre i musiał uciekać z kraju. Jego rodzina — żona i dwie córki: Ayaan i Haweya — podążyły razem z nim. Hirsi Ali dojrzewała w najbardziej islamistycznych krajach: Kenii, Etiopii, Arabii Saudyjskiej. Szkołę, M.G. Secondary School w Nairobi (Kenia), ukończyła w 1987 r. W Holandii, w której jest od 1991 roku, skończyła Wyższą Szkołę Socjologii.

Papież Jan Paweł II zajmuje pierwsze trzy miejsca na liście bestsellerów włoskiej gazety La Stampa, a jako czwarta jest Ayaan Hirsi Ali ze swoją książką „Non Sottomessa”, zawierającej wybór esejów a także scenariusz do filmu „Submisja”. Według wydawnictwa Augustus prawa autorskie do jej książki są sprzedane również amerykańskiemu wydawnictwu Free Press. W tym miesiącu jej książka ukaże się w Niemczech i we Francji.



1. Nie będziesz miał bogów innych oprócz mnie.

„Moja wiara była wiarą strachu. Strachu przed błędami. Strachu, że Allah będzie zagniewany. Strachu przed pójściem do piekła. Trwogą przed płomieniami, trwogą przed ogniem. Allah był władcą, obecnym zawsze i wszędzie, gotowym zabrać mojego ojca i wrzucić go do więzienia. Takie były moje relacje z Allachem: tak długo jak zostawiał mnie w spokoju, tak długo byłam zadowolona. O tak, modliłam się, aby mama przestała mnie bić, lecz tak jak inne dzieci pewnego dnia pojmują, że Święty Mikołaj nie istnieje, tak ja pojęłam, że nie muszę od niego (Boga) za dużo oczekiwać. Chyba jestem z natury ateistką, tylko trochę trwało, zanim mogłam zrozumieć swoje przekonania. Może to zabrzmiało arogancko, ale uważam, że większość ludzi, którzy się nazywają wierzącymi, są w rzeczywistości ateistami. Unikają oni pytania, czy rzeczywiście wierzą w Boga i gubią się w wywodach na temat wiary. Powinniśmy przeprowadzić w Holandii dyskusję na temat: skąd się bierze moralność, od ludzi czy może dostaliśmy ją od Boga? Musimy zacząć od analizy przemówień premiera Jana Petera Balkenende. On zawsze mówi o biblijnych wartościach i normach, nigdy o rzeczach, które Bóg polecił nam robić i na co nam pozwolił. Balkenende - naukowiec, człowiek, który musiał nauczyć się porzucać pewne dogmaty by dojść do pełnej prawdy wiary, że Ziemia została stworzona w ciągu 6 dni? Że Ewa została stworzona z żeбра Adama? To niemożliwe. Naukowcy nie mogą w to wierzyć, jestem przekonana, że Balkenende nie jest chrześcijaninem.”

2. Nie uczynisz sobie posągu, ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, albo na ziemi nisko, lub w wodzie poniżej ziemi.

„Pierwszym przykazaniem Mahomet chce zamknąć zdrowy rozsadek, a drugim podporządkować sobie piękną i i romantyczną stronę człowieka. To oburzające, że tylu ludzi zostaje pozbawionych sztuki. W tym znaczeniu islam jest przeżytkiem kulturowym, skamieniałym i niezmiennym. Wszystko już napisano w Koranie i niczego nie można tam dodać. Osobiście uważam nauki Mahometa za przestarzałe, ale ponieważ jako polityk nie chcę zaczynać debaty z ludźmi, którzy mogliby mi zarzucić, że ich nazwałam niedorozwiniętymi — cofam to stwierdzenie. Właściwie to powinnam oględnie stwierdzić: uważam islam — poddanie się woli Allacha — za anachroniczny punkt wyjścia, lecz to nie oznacza, że wyznawców tej religii uważam za niedorozwiniętych. To coś innego. Oni mogą się jeszcze rozwinąć.”

3. Nie będziesz wzywał imienia Pana Boga twego do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy.

„Za obrazę proroka Mahometa grozi kara śmierci — słyszał prorok od samego Boga, tak często jak otrzymywał wiadomości które mu były przydatne. Przeczytaj to samo w Koranie: zabrał on Zayneb, żonę swojego ucznia mówiąc, że to wola Allacha. Jeszcze gorzej: zakochał się w Aishy, dziewięcioletniej córce swojego najlepszego przyjaciela. Jej ojciec prosił: "Poczekaj, ona dorośnie", ale Mahomet nie chciał tak długo czekać. Wic co się wydarzyło? Dostał wiadomość od Allacha, że Aisha musi się oddać Mahometowi — to jest jawna nauka proroka: jest dozwolone zabrać dziecko najlepszego twego przyjaciela. Mahomet, według norm Zachodu, jest perwersyjny. Tyran. Jest on przeciwnikiem wolności słowa. Jeżeli nie zrobisz tego, co on chce, to skończysz źle. Trzeba pomyśleć o tych możnowładcach z Bliskiego Wschodu takich jak: Bin Laden, Chomeini, Saddam Husain. Czy należy się dziwić, że mamy Saddama Hussaina? Mahomet jest jego przykładem — przykładem dla wszystkich muzułmańskich mężczyzn. Czy to dziwne, że tak wielu z nich jest brutalnych? Może ktoś się przestraszy, że to mówię, ale ten ktoś zapomniał prawdopodobnie, skąd pochodzę. Byłam muzułmanką i wiem, o czym mówię. To straszne, że mieszkając w demokratycznym kraju, gdzie panuje prawo wolności poglądów mamy jeszcze do czynienia z pośmiertnym szantażem proroka Mahometa. W Holandii wolno panu Aboutaleb czytać Koran i myśleć: Mahomet jest fantastyczny. Ja zaś mogę uważać: Mahomet jest nikczemnikiem. Według niego kobiety muszą przebywać w domu, zasłaniać twarz, nie mogą wykonywać wszystkich prac, nie mają tych samych praw spadkowych i mogą być ukamienowane, gdy popełnią cudzołóstwo i to jest inna prawda, tak różna od tej pokazywanej całemu światu dzięki saudyjskiemu finansowaniu, którą chcę przedstawić. Rozumiem, że kobiety, które nazywają teraz siebie muzułmankami, nie będą mnie rozumiały, ale pewnego dnia ich oczy otworzą się. Musimy wykorzystać wszystkie dostępne kanały socjalne — rodzinę, oświatę, media — do tego, by muzułmanki stały się samodzielne i finansowo niezależne. Wymaga to upływu wielu lat, lecz pewnego dnia zrozumieją one tak jak ja rozumiałam: „nie chcę żyć tak, jak moja matka”.

4. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracował, aby wykonać swoją pracę a siódmego dnia podczas szabatu nie wolno ci wykonywać żadnej pracy.

„W momentach zapracowania myślę: muszą dojść do siebie. Chcę wtedy być tylko sama. W piżamie chodzić po domu i czytać książki. Leniuchuję - właściwie do tego się to sprowadza. W pewnym okresie potrafiłam trzy dni z rzędu leniuchować, lecz przez ostatnie miesiące nie miałam na coś takiego czasu. Myślę, że niedziela, taka jaka jest proponowana przez chrześcijan, może mi się tylko przydać.”

5. Czcij ojca i matkę swą.

„Allah mówi: będziesz posłuszny przede wszystkim mnie, potem twojemu prorokowi Mahometowi a potem ojcu i matce. We wszystkim masz ich słuchać oprócz jednego: wtedy gdy ci powiedzą, że masz przestać wierzyć w Allacha. Długo czekałam, żeby otwarcie powiedzieć o moim zerwaniu z islamem, bojąc się konsekwencji a mianowicie utraty kontaktów z rodziną. Robiłam to tak długo — by wilk był syty i owca cała — jak długo potrafiłam. Wszystko, co ja robię, piszę i mówię, nie zrobiłabym, jeżeli pozostawałabym w rozdarciu. Między mną a moja rodziną jest miejsce dla wielkiego, pustego Boga, moja rodzina nie chce mnie więcej widzieć. Tak perswazyjna potrafi być religia, wkłada się ona w intymne relacje i zmusza rodziców do wyboru między dziećmi a Bogiem.”

„Często o nich myślę. Tęsknię bardzo. Ale też potrafię teraz lepiej, kiedy już nie wierzę, zapanować nad moimi wyrzutami sumienia, bo wiem, że moje nieposłuszeństwo nie będzie okupione piekłem. To, co mnie zasmuca, to poczucie, że jest to niepotrzebne, bo dla czego oni nie mogli mnie zaakceptować taką, jaka jestem. Tak bardzo bym chciała, żeby ojciec był obecny na moim zaprzysiężeniu w Sejmie. Chciałabym, aby mnie przytulił i pieścił jak dawniej. To się już nigdy nie stanie. Mogę wysłać mojej matce pieniądze, ale nie dotrą do niej. Tak bardzo chciałam się dowiedzieć co się z nią dzieje, lecz nie odważę się zadzwonić. Ona wybrała Allacha, nie mnie.”

„Moja matka jest silną kobietą z własną wolą. Ona chciałaby, aby wszystko toczyło się według jej życzenia, inaczej tłucze i bije. U nas w domu zawsze wszystko było potłuczone. Matka była zimna, niedostępna i perfekcyjna. Kiedy w szkole na dziesięć pytań odpowiadałam dobrze na dziewięć, jedynym jej pytaniem było, dlaczego nie odpowiedziałam na to jedno. Bałam się jej, ale też ją podziwiałam. Zawsze miała dla nas czas, choć wszystko musiała robić sama. Mój ojciec, wtedy kiedy poznał matkę, był najważniejszym człowiekiem w Somalii. Było to krótko po uzyskaniu niepodległości. Był 24 godziny na dobę zajęty polityką, tworzeniem parlamentu i wszystkiego od nowa. Kiedy demokratyczny ruch zamarł i ojciec został uwięziony, matka była bardzo lojalna. Odwiedzała go codziennie i przynosiła mu jedzenie. Za to w trudnych momentach jej życia, kiedy bardzo go potrzebowała, to on ją zawodził. I tak się to powtarzało. My musiałyśmy podążać za ojcem do innych krajów, tam gdzie ona — dumna córka przedniego prawnika — nie potrafiła się porozumieć, bo nie знаła języka. Tam, gdzie musiała wychodzić z domu na zakupy, chociaż Allah polecał jej siedzieć w domu. Rozumiem, dlaczego ciągle była taka zagniewana. To jest nieuczciwe porównanie, lecz ja bardziej tęsknię za ojcem niż za matką. On był kochany, tulił nas i bawił się z nami. Mówił, że jestem piękna i mądra. Zawsze mnie chwalił. Jak mój ojciec był w domu, to byłam szczęśliwa. Ale on często odchodził bez pożegnania. Kiedyś powiedział: "Wrócę za tydzień", ale pojawił się dopiero po 10 latach. I jednak... tak, może ta strata kontaktu z moim ojcem to najwyższa cena, którą mam zapłacić. Chciałabym go odwiedzić, ale wiem, że on zatrzaśnie przede mną drzwi, bo chce żyć w złudzeniu, że jestem psychicznie chora. Mimo to i tak bym go odwiedziła raz jeszcze i jeszcze ... Jestem realistką i wiem, że za każdym razem zatrzaśniwałby drzwi przede mną. Jako idealistka mam jednak nadzieję, że kiedyś otworzy przede mną drzwi."

6. Nie będziesz zabijał.

"Niektórzy religijni szaleńcy zabiliby mnie, ponieważ stałam się ateistką i ponieważ mordując mnie mieliby nadzieję dostać się do nieba. Sądzę jednak, że przede wszystkim stanowią zagrożenie dla muzułmanów, którzy boją się, że uda mi się zmienić opinię ludności holenderskiej i niektóre dofinansowania etniczne zostaną cofnięte a muzułmańskie szkoły — zamknięte. Nie myślą się, za mną stoi dużo muzułmanów, którzy boją się oficjalnie wystąpić. Kiedy już to zrobią, kiedy rzeczy zostaną zmienione i prawa ustanowione, nie będzie więcej powodu, aby mnie zabijać. Dla mnie to kwestia przeczekania. Jak długo potrzebuję ochrony? Niedługo jeszcze. To dotyczy nie tylko mnie. Islam i sposób, w jaki ludzie lub partie stają w obronie nauki Mahometa, jest międzynarodowym problemem, zanotowanym w raportach ONZ. (...)

7. Nie będziesz cudzołożył.

„Zostałam wyswatana z moim dalekim kuzynem i miałam razem z nim założyć rodzinę w Kanadzie. Kiedy od niego uciekłam, mój ojciec się mnie wyrzekł. Po pewnym czasie zrobiło mu się mnie żal i doprowadził do tego, że mogłam oficjalnie rozejść się z moim mężem. On uważał, że powinnam znowu wyjść za mąż, ponieważ perspektywa, że umrę bez potomstwa, była dla niego nie do zniesienia. Podczas ostatniego lata mój rozwód został oficjalnie zatwierdzony, lecz tą dobrą wiadomością zaćmiewał fakt, że nie byłam wierna mojemu byłemu mężowi. Miałam różnych przyjaciół i pięć lat mieszkałam razem z jednym z nich. Nigdy tego nie powiedziałam ojcu, ale somalijskie społeczeństwo — które mnie pilnie obserwuje — pewnie mu doniosło. Teraz to nie wygląda dla mnie zbyt dobrze, według Koranu za nierząd powinnam dostać sto uderzeń kijem a za popełnienie cudzołóstwa być ukamienowana. Mówić o oszukiwaniu...."

„Pomijając kontekst religijny, jestem zawsze wierna. Zauważyłam, że ludzie mówią, że trudno jest wejść ze mną w kontakt. Marco, ten z którym mieszkałam mówił, że nie można mnie zrozumieć. "Ty nie mówisz tego, co myślisz", mówił, „Nigdy nie wiem czy ciebie mam". To prawda: mam trudności, aby się z kimś związać, ale robię to. I zawsze to się kończy kłótnią. Teraz mogę z Marco normalnie rozmawiać i stosunki między nami są bardzo dobre, tak dobre, że zastanawiam się, dlaczego nie zamieszkamy od nowa razem, lecz wiem, jaka mogę być porywcza i nie chcę od nowa przeżywać kłótni. Nie chcę szaleć. Pochodzę z rodziny, gdzie zawsze były kłótnie. Ja chcę czegoś przeciwnego."

8. Nie będziesz kradł.

„Moja matka uważała lekcje wychowania fizycznego za niemoralne. Nie chciała mi dać na dodatkową opłatę, którą za to trzeba było uiścić, dlatego też musiałam ukraść. To samo było

z lekcjami śpiewu lub z kolorowymi ołówkami, które trzeba było kupić do szkoły. Jak tylko się zorientowała, że jej giną pieniądze, zaczęła kłaść, złapała mnie za włosy i pociągnęła przez cały pokój. Dzięki niej zawsze byłam posiniaczona i podrapana. Biła mnie ręką, kijem lub tym, co miała akurat pod ręką. Zabierałam też matce zapasy żywnościowe i dawałam przychodzącym żebrakom. Pierwszym razem, gdy się zorientowała, to jeszcze się uśmiechnęła, ale kiedy pewnego dnia zgraja biedaków stała pod naszym domem i zorientowała się, że zapasy na ten miesiąc zniknęły z szafy, była wściekła."

„Święta. Ja? Nie, naprawdę nie. Popełniłam dużo złych rzeczy. Dokuczałam koleżankom w szkole, dzwoniłam dla żartów po sąsiadach i dręczyłam babcię. Wystarczająco, nie? Opowiem, co zrobiłam z naszym nauczycielem Koranu. Został napiętnowany. Po tym, jak moja matka doszła do wniosku, że w szkole Koranu nic nie osiągniemy, wzięła prywatnego nauczyciela, który miał nas uczyć w domu. Kazał nam nawet zrobić atrament i przepisywać nim części Koranu na desce. Następnie musiałyśmy to zmywać i od nowa przepisywać. Co sobotę. Po pewnym czasie miałam tego dosyć i zamknęłam się razem z siostrą w toalecie. Do drzwi przychodził nauczyciel, matka i babcia, ale nikomu nie otworzyłyśmy. Ja krzychałam straszne rzeczy do nauczyciela, między innymi, że przepisywanie na drzewie było niemodne już w XVI wieku. W pewnym momencie moja matka miała tego dosyć, zapłaciła za lekcje i kazała nauczycielowi już więcej nie przychodzić. Niewiele później, kiedy byłam sama w domu on przyszedł z powrotem. Spróbowałam uciec, ale niestety nie udało mi się. Wyciągnął mnie z domu i zawiązał mi oczy i zaczął mnie bić. Kiedy spróbowałam się oswobodzić, złapał moja głowę w złości, uderzył nią w mur i potem jeszcze raz. Nagle usłyszałam kroki, potem straciłam przytomność. Wstrząs mózgu. Musiał zapłacić za dwanaście dni, które spędziłam w szpitalu. Plus odszkodowanie dla mnie. On nie może się więcej pokazać. Jest do końca życia napiętnowany. Mam to na swoim sumieniu: doprowadziłam kogoś do białej gorączki."

9. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek.

„Opanowałam sztukę kłamstwa, lecz nie jest mi ona więcej potrzebna — nie ma przecież Boga a ja nie muszę mówić prawdy, bo on tak chce — świadomie wybrałam, że nie będę już więcej tego robić."

10. Nie będziesz pożywał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożywał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wolu, ani jego ośła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

„To zależy od tego, czego pożydasz. Ja chciałabym tak jak Karl Popper, pisać prace filozoficzne. Zatem rozpoczęcie politycznej kariery jest szkodliwe dla moich ideałów. Najchętniej zostałabym filozofem i zajęłabym się opracowywaniem swych własnych teorii. Móc pisać bez ograniczeń, mieć kogoś do sprzątnia, nie troszczyć się o chleb codzienny, prowadzić prawdziwe debaty w miejsce rozmów o niczym. Tak, to sprawiłoby, że czułabym się szczęśliwa."

*

Tekst pochodzi z *Trouw*

(Publikacja: 14-05-2005 Ostatnia zmiana: 16-12-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4137) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4137>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie

niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl